



Do udziału w finale X Olimpiady Historii Polski dla Polonii i Polaków za Granicą zakwalifikowało się 23 uczniów z 7 krajów: Litwy, Francji, Niemiec, Szwajcarii, Stanów Zjednoczonych, Ukrainy i Słowacji. To młodzi ludzie, którzy mimo życia poza granicami Polski doskonale znają jej historię i z pasją pielęgnują swoje polskie korzenie.

Uroczyste ogłoszenie wyników odbyło się 7 lipca w Kancelarii Senatu RP, gdzie finalistów, nauczycieli, opiekunów, członków komisji egzaminacyjnej oraz przedstawicieli Fundacji Wolność i Demokracja gościła Marszałek Senatu RP Małgorzata Kidawa-Błońska.

Marszałek Senatu spotkała się z uczestnikami tegorocznego finału Olimpiady. Spotkanie było także okazją, by podziękować nauczycielom przygotowującym finalistów do olimpiady. Ich zaangażowanie i codzienna praca pomagają kolejnym pokoleniom Polonii zachować więź z językiem, kulturą i historią Polski. (Patrz str. 3)

Finał X Olimpiady Historii Polski dla Polonii i Polaków za Granicą!

W dniach 4–7 lipca w Warszawie odbył się III etap jubileuszowej X Olimpiady Historii Polski dla Polonii i Polaków za Granicą, organizowanej przez Fundację Wolność i Demokracja we współpracy z Polskim Towarzystwem Historycznym.



Uroczyste ogłoszenie wyników miało miejsce w Kancelarii Senatu Rzeczypospolitej Polskiej

Symbol niezłomnego ducha

WROCŁAWSKIE KRASNALE – historia powstania symbolu miasta

W poprzednim tekście pisałam o różnych miastach Polski, które są warte Waszej uwagi. Niedawno po raz kolejny miałam okazję odwiedzić fantastyczny Wrocław. Zanurzając się w niepowtarzalnej atmosferze tego miasta, uświadomiłam sobie, że niewiele osób zna historię małych pomocników rozsianych po całym Wrocławiu – krasnali. Zaparcie więc herbatę, bo dziś poznamy historię tych małych ludzików i dowiedzieć się, dlaczego stały się symbolem tożsamości i dążenia do niepodległości, a nie tylko ciekawą atrakcją dla turystów.

Możecie spotkać się z różnymi nazwami: Krasnoludki w PRL, Krasnale PRL-u, a także Krasnoludki na Świdnickiej. Wszystkie te określenia odnoszą się do – bez cienia przesady – najbardziej znanej akcji polskiego ruchu Pomarańczowa Alternatywa.

Pomarańczowa Alternatywa to legendarny antykomunistyczny ruch polityczny lat 80. w Polsce. Powstał w czasie rządów komunistycznego generała Wojciecha Jaruzelskiego. Ruch został zainicjowa-



ny w 1983 roku przez zwykłego malarza, pisarza i aktywistę w opozycyjnym środowisku we Wrocławiu – Waldemara Fydrycha (także znany jako „Major” Fydrych). W czasach cenzury i kontroli, walcząc o przyszłość wolną od komunizmu, ruch opozycyjny postawił sobie za główny cel protestowanie przeciwko władzy z wykorzystaniem elementów absurdu i nonsensu.

Ciąg dalszy na str. 7

Ukraińscy i polscy żołnierze

Odnowiony krzyż – symbol wspólnej walki o wolność

Uroczystości ku czci żołnierzy polskich i ukraińskich z 1920 roku

Na kurhanie w pobliżu Skwiry, na pograniczu obwodów kijowskiego, żytomierskiego i winnickiego 3 lipca odbyły się uroczystości upamiętniające żołnierzy ukraińskich i polskich, którzy polegli w czerwcu 1920 roku podczas walk z wojskami bolszewickimi. W tym miejscu uroczystości odsłonięto odnowiony krzyż pamięci – symbol wspólnej walki obu narodów o niepodległość i wolność.

Na krzyżu umieszczono napis w językach ukraińskim i polskim: „Żołnierzom poległym w czerwcu 1920 r. w walce z bolszewikami. Za naszą i waszą wolność”. Słowa te niosą głębokie przesłanie historyczne. Przypominają o sojuszu zawartym w 1920 roku między



Ukraińską Republiką Ludową a Rzeczpospolitą Polską. Pod dowództwem Głównego Atamana Symona Petlury i Marszałka

Józefa Piłsudskiego wojska ukraińskie i polskie stanęły ramię w ramię przeciwko bolszewickiej Rosji, która dążyła do podporządkowania sobie Ukrainy, Polski i dalszej ekspansji na Europę.

To właśnie na tych terenach w czerwcu 1920 roku toczyły się zacięte walki. Ukraińscy i polscy żołnierze, osłaniając odwrót swoich oddziałów, powstrzymywali natarcie znacznie liczniejszych sił przeciwnika. Wielu z nich oddało życie, lecz ich poświęcenie umożliwiło wojskom sprzymierzonym przegrupowanie się i kontynuowanie walki.

Ciąg dalszy na str. 2

Odnowiony krzyż – symbol wspólnej walki o wolność

Ukraińscy i polscy żołnierze

Ciąg dalszy ze str. 1

Dalszy przebieg wojny doprowadził do zwycięstwa w wojnie polsko-bolszewickiej, którego kulminacją była Bitwa Warszawska – „Cud nad Wisłą”. To właśnie to zwycięstwo zatrzymało marsz Armii Czerwonej na Europę.

Odnowienie krzyża pamięci jest nie tylko aktem przywrócenia sprawiedliwości historycznej, lecz także wyrazem szacunku dla wspólnego dziedzictwa Ukrainy i Polski. Przypomina, że ponad sto lat temu oba narody były sojusznikami w walce o prawo do życia we własnych, niepodległych państwach. Łączył je wspólny cel – obrona wolności przed rosyjskim imperializmem.

Dzisiaj historia ta nabiera szczególnego znaczenia. Ukraina ponownie stawia opór rosyjskiej agresji, broniąc nie tylko własnej państwowości,



Na kurhanie w pobliżu Skwiry, na pograniczu obwodów kijowskiego, żytomierskiego i winnickiego 3 lipca odbyły się uroczystości upamiętniające żołnierzy ukraińskich i polskich, którzy polegli w czerwcu 1920 roku podczas walk z wojskami bolszewickimi

lecz także bezpieczeństwa i przetrzeźnienia wolności całej Europy. Wydarzenia sprzed ponad wieku przypominają, że wolność wymaga jedności, wzajemnego wsparcia i gotowości do wspólnej walki.

Uroczystości zostały zor-

ganizowane przez Ukraiński Instytut Pamięci Narodowej przy współudziale przedstawicieli organów samorządu terytorialnego. W wydarzeniu uczestniczyli przedstawiciele Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Ukrainie, Ministerstwa

Spraw Zagranicznych Ukrainy, Żytomierskiej Rady Obwodowej, Żytomierskiej Obwodowej Administracji Wojskowej, Rady Osiedlowej w Rużynie, żołnierze 152. Samodzielnej Brygady Jędrów im. Symona Petlury, duchowieństwo, historycy, dzia-

łacz społeczni oraz mieszkańcy regionu. Podczas uroczystości uczestnicy złożyli kwiaty pod odnowionym krzyżem pamięci, uczcili poległych minutą ciszy oraz wspólną modlitwą. Przedstawiciele strony ukraińskiej i polskiej podkreślali, że pamięć o bohaterach, którzy oddali życie za wolność, stanowi ważny fundament współczesnego partnerstwa polsko-ukraińskiego, opartego na wzajemnym szacunku, prawdzie historycznej i wspólnej odpowiedzialności za przyszłość Europy.

Odnowiony krzyż jest dzisiaj nie tylko miejscem pamięci. Stał się symbolem niezłomności, braterstwa oraz ciągłości wspólnej historii obu narodów. Umieszczone na nim słowa: „Za naszą i waszą wolność” pozostają równie aktualne jak przed ponad stu laty, przypominając, że wolność zawsze była i pozostaje wspólną wartością Polaków i Ukraińców.

Oprac. DK

Wsparcie

Francja/ Deklaracja koalicji chętnych: będziemy dalej wspierać Ukrainę; pokój tylko za zgodą Kijowa

Państwa koalicji chętnych będą dalej wspierać Ukrainę pomocą zbrojeniową i finansową, równocześnie zwiększając presję na Rosję - napisano w deklaracji po spotkaniu w Paryżu. Podkreślono, że państwa koalicji chcą trwałego i sprawiedliwego pokoju, ale może być on zawarty tylko za zgodą Ukrainy.



Dziewięć państw europejskich: Dania, Francja, Niemcy, Włochy, Norwegia, Hiszpania, Szwecja, W. Brytania, Holandia przekazały w poniedziałkowym oświadczeniu, wydanym przez Pałac Elizejski, że zawiążą z Ukrainą koalicję w celu rozwijania zdolności antybalistycznych w Europie

„Wspieramy propozycję bezpośrednich rozmów Ukrainy z Rosją - z udziałem USA i Europy - w celu wprowadzenia zawieszenia broni bazującego na obecnej linii kontaktu i wspieramy dalsze negocjacje” - podkreślono w dokumencie.

Wyliczono, że rokowania pokojowe muszą się opierać na trzech warunkach: każde porozumienie musi być negocjowane z udziałem Ukrainy, zapisy dotyczące interesów bezpieczeństwa Europy, Unii Europejskiej i NATO mają być ustalone z reprezentującymi je państwami, a aktywa Rosji pozostaną za-

mrożone do czasu, gdy Moskwa zakończy wojnę i zrekompensuje Ukrainie wyrządzone w niej szkody.

„Będziemy kontynuować wsparcie dla Ukrainy, w tym pomoc zbrojeniową, finansową i cywilną tak długo, jak to będzie konieczne” - napisano w tekście. Dodano, że państwa koalicji chętnych zobowiązują się też do zwiększania presji ekonomicznej na Rosję, dopóki ta atakuje Ukrainę. Ma to obejmować wzmocnienie sankcji oraz mechanizmów uniemożliwiających omijanie tych ograniczeń, w tym walkę z flotą cieni, przez którą

Rosja próbuje obchodzić restrykcje. W deklaracji powtórzono zapewnienie, że trwały pokój będzie się musiał wiązać z gwarancjami bezpieczeństwa dla Ukrainy, które mają odstraszyć Rosję od ponownej agresji. Zaznaczono, że zdolność Ukrainy do obrony będzie kluczowa dla zapewnienia przyszłego bezpieczeństwa całej wspólnoty euroatlantyckiej.

W końcowej deklaracji z radością przyjęto utworzenie przez dziewięć państw Europy Zachodniej i Ukrainę koalicji, która ma wspólnie rozwijać zdolności do obrony balistycznej. Powstanie takiej grupy ogłoszono wcześniej w poniedziałek podczas spotkania w Paryżu.

W rozmowach koalicji chętnych we francuskiej stolicy wzięło udział ok. 25 szefów państw i rządów. Celem spotkania było wsparcie Ukrainy, szczególnie w zakresie obrony powietrznej, i wzmocnienie presji na Rosję. Polskę reprezentował premier Donald Trump. W posiedzeniu wzięli również udział m.in. prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski i przedstawiciele władz UE: Antonio Costa i Ursula von der Leyen. **(PAP)**

Energetyka morską



Pierwszy prąd z polskich wiatraków na Bałtyku

Do polskiego systemu elektroenergetycznego po raz pierwszy popłynęła energia wyprodukowana przez morskie elektrownie wiatrowe na Bałtyku. To przetomowy moment dla krajowej energetyki i ważny krok w kierunku zwiększenia bezpieczeństwa energetycznego Polski oraz uniezależnienia się od paliw kopalnych.

Premier Donald Tusk podkreślił, że rozwój morskiej energetyki wiatrowej jest „kluczowym elementem naszego bezpieczeństwa energetycznego i energetycznej suwerenności”. Z kolei Michał Hetmański z Fundacji Instrat określił to wydarzenie jako „absolutną rewolucję i sukces polskiej transformacji energetycznej”.

Morskie farmy wiatrowe należą do najbardziej wydajnych odnawialnych źródeł energii. Dzięki silnym i stabilnym wiatrom na Bałtyku mogą produkować energię elektryczną przez większą część roku, ograniczając emisję dwutlenku węgla oraz zmniejszając zależność od importowanych surowców energetycznych.

Rozwój offshore oznacza również nowe miejsca pracy, inwestycje w porty i przemysł stoczniowy oraz szansę na rozwój nowoczesnych technologii. W najbliższych latach Polska planuje budowę kolejnych farm wiatrowych na Bałtyku, które będą stopniowo zwiększać udział energii odnawialnej w krajowym miksie energetycznym.

Pierwsza energia z polskich wiatraków na morzu to nie tylko symboliczny sukces, ale także początek nowego etapu w rozwoju polskiej gospodarki i realizacji celów klimatycznych. Dzięki takim inwestycjom Polska zyskuje bardziej stabilny, nowoczesny i niezależny system energetyczny. **(Źródło: TVN24+)**

Finale X Olimpiady Historii Polski dla Polonii i Polaków za Granicą!



Ciąg dalszy ze str. 1

dowej. Jubileuszowa, dziesiąta edycja po raz kolejny pokazała, jak wielkie znaczenie ma pielęgnowanie polskiej historii i tradycji wśród młodego pokolenia poza granicami kraju.

Dziękujemy za wspólne świętowanie historii Polski!

Zadanie zostało dofinansowane w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polską i Polakami za Granicą w 2026 roku.

Inf. WID

Na finalistów czekał nie tylko wymagający etap konkursowy, ale również wyjątkowy program edukacyjny. Uczestnicy zwiedzili Belweder i Pałac Prezydencki, a także spotkali się z Agnieszką Jędrzak, Podsekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP.

Od 2016 roku Olimpiada łączy młodych Polaków i przedstawicieli Polonii z całego świata, pomagając im odkrywać historię Polski, budować więź z krajem przodków oraz wzmacniać poczucie tożsamości naro-



Marszałek Senatu RP Małgorzata Kidawa-Błońska spotkała się z uczestnikami tegorocznego finału Olimpiady



Wielki sukces uczniów Związku Polaków na Ukrainie Oddział im. Adama Mickiewicza w Odessie w X Olimpiadzie Historii Polski dla Polonii i Polaków za Granicą!

Z ogromną radością i dumą informujemy, że Maria Aroniec została laureatką IV miejsca, a Jurij Słobjak uzyskał tytuł finalisty jubileuszowej X Olimpiady Historii Polski dla Polonii i Polaków za Granicą.

Finał odbył się w dniach 4–7 lipca w Warszawie, a uroczyste ogłoszenie wyników miało miejsce w Kancelarii Senatu Rzeczypospolitej Polskiej. Młodzi pasjonaci historii z całego świata mieli okazję nie tylko zmierzyć się z wymagającym egzaminem, ale także odwiedzić najważniejsze miejsca związane z historią i funkcjonowaniem państwa polskiego, m.in. Belweder i Pałac Prezydencki.

Dla naszego Stowarzyszenia jest to kolejny powód do dumy. Związek Polaków na Ukrainie Oddział im. Adama Mickiewicza w Odessie uczestniczy w Olimpiadzie od jej pierwszej edycji w 2016 roku. Niemal każdego roku nasi uczniowie kwalifikują się do III etapu. W ciągu dziesięciu lat aż dziewięcioro naszych uczniów awansowało do finału,

a niektórzy dokonali tego nawet kilkakrotnie. To dowód na wysoki poziom przygotowania, ale przede wszystkim na ogromną pasję młodzieży do poznawania historii Polski.

Szczególnie cieszy nas, że każdy z naszych tegorocznych reprezentantów rozwija własne zainteresowania. Jurij zafascynowany jest historią średniowiecza, natomiast Maria poświęca swoją uwagę wydarzeniom XIX wieku. To pokazuje, jak różnorodne mogą być historyczne



Maria Aroniec została laureatką IV miejsca, a Jurij Słobjak uzyskał tytuł finalisty

pasje i jak wiele obszarów historii Polski inspiruje młodych ludzi.

Jesteśmy niezwykle dumni z Marii i Jurija – z ich systematycznej pracy, wytrwałości oraz chęci nieustannego poszerzania wiedzy. Ich sukces jest najlepszym dowodem na to, że pasja, ciekawość świata i konsekwencja prowadzą do wspaniałych osiągnięć.

Serdecznie gratulujemy naszym finalistom i dziękujemy organizatorom jubileuszowej X Olimpiady Historii Polski dla Polonii i Polaków za Granicą – Fundacji Wolność i Demokracja oraz Polskiemu Towarzystwu Historycznemu – za stworzenie wyjątkowej przestrzeni, w której młodzi Polacy z całego świata mogą rozwijać swoją wiedzę, budować więź z polskim dziedzictwem i poznawać rówieśników o podobnych zainteresowaniach.

Mario, Juriju – jesteście z Was bardzo dumni! Życzymy Wam kolejnych sukcesów i niegasnącej pasji do odkrywania historii Polski.

Inf. własna

E-Doręczenia – jak odbierać pisma z polskich urzędów przez internet?

Osoby mieszkające w Polsce często kontaktują się z różnymi instytucjami – urzędem wojewódzkim, urzędem miasta lub gminy, urzędem skarbowym czy innymi organami administracji publicznej. Dla cudzoziemców szczególnie ważna jest korespondencja związana z legalizacją pobytu, pracą oraz innymi formalnościami urzędowymi. W takich sytuacjach warto wiedzieć, czym są e-Doręczenia – system umożliwiający wysyłanie i odbieranie oficjalnej korespondencji drogą elektroniczną.

E-Doręczenia można porównać do elektronicznego odpowiednika tradycyjnego listu poleconego za potwierdzeniem odbioru. Nie jest to zwykła wiadomość e-mail. System umożliwia potwierdzenie zarówno wysłania, jak i doręczenia korespondencji, co ma szczególne znaczenie w sprawach urzędowych, w których obowiązują określone terminy na udzielenie odpowiedzi, uzupełnienie dokumentów lub wykonanie innych wymaganych czynności.

Dla cudzoziemców mieszkających w Polsce takie rozwiązanie może być szczególnie wygodne. Zmiana miejsca zamieszkania, przeprowadzka do innego miasta, wyjazd służbowy czy dłuższa nieobecność mogą utrudniać odbieranie tradycyjnych przesyłek. Korzystając z e-Doręczeń, korespondencję można odbierać przez Internet, bez konieczności oczekiwania na listonosza lub odbierania przesyłki w placówce pocztowej.

Dla osób fizycznych korzystanie z e-Doręczeń jest dobrowolne. Warto jednak pamiętać, że niektóre postępowania urzędowe, zwłaszcza dotyczące legalizacji pobytu cudzoziemców, mogą podlegać odrębnym przepisom. Samo posiadanie skrzynki do e-Doręczeń nie oznacza więc, że każdą sprawę można załatwić wyłącznie w tej formie. Przed rozpoczęciem konkretnej procedury warto sprawdzić informacje zamieszczone przez właściwy urząd.

Aby korzystać z e-Doręczeń, należy założyć adres do doręczeń elektronicznych oraz aktywować przypisaną do niego skrzynkę. Cała procedura odbywa się przez internet i wymaga potwierdzenia tożsamości oraz podpisania wniosku jedną z dostępnych metod elektronicznych. Po aktywowaniu skrzynki należy regularnie sprawdzać otrzymywaną korespondencję oraz zwracać uwagę na powiadomienia o nowych wiadomościach.

Jest to szczególnie ważne, ponieważ pism urzędowych nie należy ignorować. Urząd może wezwać do uzupełnienia dokumentów, przekazania dodatkowych informacji lub wykonania określonych czynności w wyznaczonym terminie. Brak odpowiedzi może mieć wpływ na dalszy przebieg postępowania, a w niektórych przypadkach również na jego wynik.

Dla osób, które mieszkają w Polsce lub planują dłuższy pobyt, znajomość nowoczesnych sposobów komunikowania się z administracją publiczną jest bardzo przydatna. E-Doręczenia są jednym z narzędzi, które mogą ułatwić załatwianie formalności, zwłaszcza osobom często zmieniającym miejsce pobytu lub podróżującym między Polską a Ukrainą.

Polska administracja coraz szerzej korzysta z rozwiązań cyfrowych. Warto więc poznawać dostępne usługi elektroniczne, pamiętając jednocześnie, że każda procedura może mieć własne wymagania. Świadome korzystanie z e-Doręczeń pozwala zaoszczędzić czas i sprawniej poruszać się w polskim systemie administracji publicznej.

Artykuł przygotowany przez Związek Polaków Rejonu Kijowsko-Swiatoszyńskiego oraz Polską Wspólnotę Kulturalno-Oświatową „Koralik”

Szkoła Lidera Polonijnego
Ja-Lider!
Amalgam (droga do integracji) podnoszenie kompetencji i wartości (funkcje organizacyjne)

Polonijny lider w Polsce (2 terminy)
2 programy szkoleniowe: szkolenie (zawody) i kursy

Polonijny lider w Polsce (2 terminy)
szkolenie i kursy

W ramach projektu czekają na uczestników m.in.:

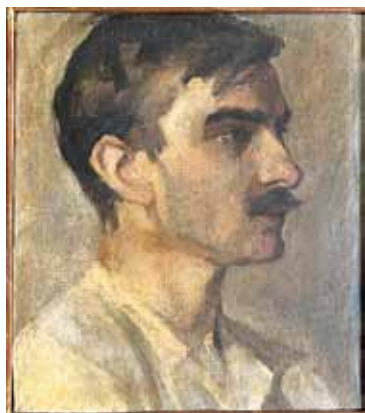
- ✓ kompleksowe szkolenia stacjonarne i online,
- ✓ dwa 7-dniowe pobyty szkoleniowe w Polsce (pierwszy termin szkolenia: 28.08–3.09, drugi termin szkolenia: druga połowa października)

Rekrutacja trwa do 25 lipca 2026 r.
link do formularza: <https://form.jotform.com/261811576959067>
regulamin: <https://drive.google.com/.../1b39NZiv3aNTpn3YsNte.../view...>



Ambasada
Rzeczypospolitej Polskiej
w Kijowie

**Przedsięwzięcie dofinansowane
przez Ambasadę RP w Kijowie
w ramach budżetu Departamentu
Współpracy z Polonią i Polakami
za Granicą.**



Portret Karola Szymanowskiego
(Dorota Przyszychowska, 1905 r.)

Kiedy dowiedziałem się, że Karol Szymanowski, jeden z najwybitniejszych kompozytorów XX wieku, urodził się i spędził znaczną część życia we wsi Tymoszwówka (obecnie w obwodzie czerkaskim) oraz w Elizawetgradzie (obecnie Kropywnycki), wydało mi się to niewiarygodne, niemal niemożliwe. W końcu to tak daleko od dzisiejszej Polski, a nawet od Lwowa, Kijowa czy Odessy. Jak się okazało, przedstawiciele szlacheckiego rodu Korwin-Szymanowskich byli spokrewnieni zarówno z potomkami kijowskich bojarów, jak i wielkich książąt litewskich i kijowskich. Dalekimi krewnymi kompozytora byli Maksym Rylski i Jarosław Iwaszkiewicz.

Ten ostatni, podobnie jak Karol, jego siostra – śpiewaczka Stanisława oraz brat – pianista Feliks, otrzymali wspaniałe muzyczne wykształcenie podstawowe od swojego wuja i ciotki: Gustawa i Olgi Neuhausów (rodziców genialnego Henryka). Znaczący wpływ na muzyczne kształtowanie się młodego Szymanowskiego wywarł Feliks Blumenfeld (w latach 1920–1922 dyrektor konserwatorium w Kijowie).

W Elizawetgradzie dziesięcioletniego Karola Szymanowskiego zabrano do teatru, gdzie po raz pierwszy zobaczył i usłyszał operę. Trzy lata później ojciec zabrał go do Wiednia, gdzie obejrzenie opery Richarda Wagnera „Lohengrin” ostatecznie zdecydowało o losie chłopca. Po powrocie z podróży do Austro-Węgier i Szwajcarii 13-letni Karol od razu zabrał się za pisanie własnych oper, które wystawiano na domowej scenie. Według legendy do muzyki zachęcał Karola również twórca ukraińskiej szkoły kompozy-

Karol Szymanowski, jeden z najwybitniejszych kompozytorów XX wieku

torskiej Mykoła Łysenko, który utrzymywał dość bliskie kontakty z krewnymi Szymanowskich.

Stanisław Szymanowski uważał za święty obowiązek przekazywanie dzieciom dziedzictwa przodków, nauczanie ich języka polskiego oraz wychowywanie w miłości do kultury polskiej. Marzył o odrodzeniu Państwa Polskiego. Doświadczając na własnej skórze dyskryminacji Polaków ze strony rosyjskiego rządu imperialnego, był nieugięty w swoim stosunku do Rosjan, których uważał za najeźdźców; nigdy nie zapraszał ich ani nie przyjmował w swoich majątkach w Tymoszwówce i Orłowej Balce koło Znamionki. Miejscowi chłopcy uważali Szymanowskich za dobrych ludzi, ponieważ często pomagali im w różnych sprawach. Natomiast okoliczni polscy sąsiedzi-ziemianie czuli się onieśmieleni wysokim poziomem intelektualnym i kulturowym dworu tymoszwowskiego.

Podobnie dom Szymanowskich w Elizawetgradzie, według słów Bronisława Gromadzkiego, przyjaciela Karola, był „oazą kultury tak wysokiej, tak wyrafinowanej, tak atrakcyjnej, że nie tylko na Kresach, ale i w najbardziej kulturalnych zakątkach świata wyróżniałaby się spośród innych swoją wyjątkową, wyższą indywidualnością”. Na przełomie XIX i XX wieku Karol Szymanowski przemierzał ulice Elizawetgradu, udając się do słynnego Gimnazjum Realnego, którego mury opuścili między innymi luminarze ukraińskiego teatru: Panas Saksaganski i Mykoła Sadowski, ich krewny Ołeksandr Tarkowski (dziadek reżysera filmowego Andrieja Tarkowskiego), poeta Jewhen Malaniuk, pisarz Jurij Janowski, artysta Ołeksandr Osmiorkin, działacz społeczny i mecenas Jewhen Czykałenko, a także ukończony wuj kompozytora, Marcin Szymanowski – inżynier górniczy, wieloletni dyrektor i budowniczy pierwszego zakładu metalurgicznego w Krzywym Rogu.

W latach 1917–1919 Karol Szymanowski przemierzał te same ulice z bronią jako członek lokalnej samoobrony. Jednocześnie dawał koncerty, podczas których jako pianista wykonywał szereg własnych utworów solo oraz w duecie ze skrzypkiem Wiktorem Goldfeldem (założycielem pierwszego ukraińskiego Państwowego Kwartetu Smyczkowego im. J.-B. Vuillaume).

Okres między jesienią 1901 roku (po uzyskaniu w wieku 18 lat świadectwa ukończenia gim-

nazjum) a sierpniem 1914 roku, kiedy to Karol z Londynu przez Berlin i Warszawę powrócił do Kijowa dosłownie ostatnim przedwojennym pociągami, to lata nauki i głośniego debiutu młodego kompozytora na arenie europejskiej. Karolowi wystarczyły cztery lata doskonalenia swoich umiejętności muzycznych pod okiem najlepszych warszawskich profesorów, by zaprezentować się jako najbardziej utalentowany przedstawiciel stowarzyszenia kompozytorskiego „Młoda Polska”. Podczas koncertów w Warszawie i Berlinie jego utwory symfoniczne i kameralne, w interpretacji wybitnych wykonawców – dyrygenta Grzegorza Fitelberga, pianistów Henryka i Natalii Neuhausów oraz Artura Rubinsteina, a także skrzypka Pawła Kochańskiego – słuchali czołowi muzycy tamtych czasów. W Wiedniu planowana była inscenizacja jego opery, a najbardziej renomowane wy-



Wieś Tymoszwówka. Widok ze stawami (początek XX w.)

nocześnie portrecistę.

Lata I wojny światowej stały się dla Szymanowskiego, choć może to wydawać się paradoksalne, okresem jednego z największych twórczych rozkwitów. Jego plany europejskich premier zostały zniweczone przez wojnę. W listach do znajomych opowiadał o ciężko rannych żołnierzach, którymi opiekowały się jego siostry. Żałował nawet, że z powodu chorej nogi nie jest zdolny do służby wojskowej. Nie rezygnując z występów na koncertach charytatywnych na rzecz

Etiudy op. 33, „Pieśni muezina szalonego” oraz majestatyczna III Symfonia „Pieśń o nocy”. Nowym słowem w muzyce stały się Pierwszy koncert skrzypcowy, „Mity”, „Nokturn i Tarantela” oraz transkrypcje trzech kaprysów Paganiniego na skrzypce i fortepian. W tych utworach Szymanowski zaprezentował się nie tylko jako niekwestionowany lider polskiej muzyki swoich czasów, ale także jako prekursor impresjonizmu i symbolizmu skrzypcowego w skali światowej.

Karola Szymanowskiego łączyła szczególna więź z Natalią Dawidową – artystką i wybitną działaczką kulturalną, założycielką spółdzielni hafciarek. W jej posiadłości w Werbowce wiejskie rzemieślnicze, korzystając ze szkiców utalentowanych lokalnych artystów, takich jak Jewmen Pszczenko i Wasyl Dowhoszyja, a także Kazimierza Malewicza, Aleksandry Ekster i innych, haftowały dzieła, w których modernizm i awangarda łączyły się z elementami tradycyjnej sztuki ukraińskiej.

Te dzieła Natalia Dawydowa, pochodząca ze znanego ukraińskiego rodu kozackiego Hudym-Lewkowiczów, prezentowała na największych światowych wystawach. Jak stwierdziła najwybitniejsza polska badaczka życia i twórczości Szymanowskiego, Teresa Chylińska, „korespondencja Natalii i Karola obfituje w wyrazy miłości i czułości. Intymność i emocjonalna intensywność ich listów, wyjątkowa czułość i oddanie są zupełnie wyjątkowe i świadczą o bardzo głębokiej duchowej więzi między tą dwójką. Jak głębokiej? – Tego się nie dowiemy, jesteśmy skazani na domysły i interpretacje. Oczywiście ten „romans” – jeśli w ogóle miał miejsce – nie mógł trwać długo, ponieważ już w 1918 roku kompozytor otwarcie (w powieści „Efebos”) zadeklarował swoją orientację homoseksualną. Jednak wobec pani Natalii zachował najczulsze uczucia do końca jej życia”. Kilka miesięcy spędzonych pod władzą



Karol z rodzeństwem (Stanisława, Feliks, Karol i Anna Szymanowsky ok. 1890 r.)

dawnictwo muzyczne podpisał z nim umowę na publikację utworów. W Zakopanem Karol poznał wielu wybitnych artystów spoza świata muzyki, którzy byli mu najbliżsi duchowo, między innymi Tadeusza Micińskiego i Stanisława Ignacego Witkiewicza (Witkacego). W osobie tego ostatniego znalazł jednego z najbliższych przyjaciół, a jed-

nych polskich uchodźców i innych potrzebujących, starał się, na ile to było możliwe, skupić się na komponowaniu. W Tymoszwówce, Kijowie, w posiadłościach swoich przyjaciół w Zarudziu i Ryżawce około Humania, w Elizawetgradzie i Odessie powstały jego najwybitniejsze cykle fortepianowe i wokalne: „Maski”, „Metopy”,



Karol Szymanowski (C), Rektor Konserwatorium Warszawskiego, w gronie profesorów

Ciąg dalszy na str. 5

Zakończenie ze str. 4

czerwonych (kompozytor spędził nawet około dwóch godzin w areszcie) ostatecznie utwierdziło Szymanowskiego w przekonaniu o konieczności jak najszybszego opuszczenia ogarniętej rewolucją i wojnami Ukrainy. Na przełomie 1919 i 1920 roku, pokonawszy wraz z matką i siostrą Anną trudną, pełną niebezpieczeństw drogę przez Odessę i Rumunię, Karol Szymanowski przybył do Warszawy. Tutaj od razu podjął się zadania udzielania wsparcia kulturalnego frontowi podczas wspólnej polsko-ukraińskiej walki z bolszewikami: występował na koncertach dla żołnierzy, komponował odpowiednie utwory. Lubił przyjeżdżać z koncertami do Lwowa, gdzie jego imieniem nazwano prywatne konserwatorium (dziś Szymanowski jest patronem Akademii Muzycznej w Katowicach, Filharmonii Krakowskiej oraz szeregu szkół muzycznych).

Następnie podjął się zadania zreformowania przestarzałego systemu polskiej edukacji muzycznej, pełniąc funkcje Rektora Konserwatorium Warszawskiego oraz Wyższej Szkoły Muzycznej. Jako kompozytor i pianista Szymanowski, reprezentując sztukę odrodzonego państwa polskiego podczas koncertów organizowanych przez placówki dyplomatyczne, odwiedził większość krajów Europy, a także Stany Zjednoczone. Jednak główną misją i zasługą Karola Szymanowskiego stała się jego genialna twórczość.

To przecież po raz pierwszy od czasów Chopina jego kraj wyłonił kompozytora o światowej renomie. Dzisiaj muzyka Szymanowskiego jest powszechnie znana na wszystkich kontynentach: od Stanów Zjednoczonych po Australię, od Japonii i Chin po Brazylię i Argentynę. W Zakopanem, gdzie działa muzeum kompozytora „Atma” oraz Towarzystwo Muzyczne jego imienia, w dniach od 19 do 26 lipca odbędzie się kolejna, już 49. edycja Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Karola Szymanowskiego. Również na Ukrainie od 2012 roku co roku odbywa się festiwal „Jesień z muzyką Karola Szymanowskiego”, a wielu czołowych ukraińskich wykonawców chętnie wykonuje utwory geniusza z Tymoszwówki.

Aleksander POLACZOK,
muzykolog, dyrektor
Muzeum Kultury Muzycznej
im. K. Szymanowskiego
w Kropywnickim, prezes
Stowarzyszenia Polaków
«Polonia» im. Karola
Szymanowskiego”, dyrek-
tor artystyczny festiwalu
„Jesień z muzyką Karola
Szymanowskiego”

Edukacja

Mówi się, że marzenia budują mosty, a edukacja otwiera drzwi do przyszłości. Przestrzeń Edukacyjna „Language Bridge” zrobiła kolejny ważny krok w kierunku nowych możliwości, oficjalnie otwierając drzwi swojej nowej, jasnej i przytulnej siedziby. To wydarzenie rozpoczęło nowy etap w rozwoju organizacji, która pragnie być miejscem realizacji marzeń, nauki języków obcych oraz wszechstronnego rozwoju dzieci i młodzieży.

Podwójne święto – otwarcie i początek nauki

Uroczyste otwarcie nowej siedziby zbiegło się z innym ważnym wydarzeniem – inauguracją bezpłatnego letniego kursu języka polskiego dla dzieci.

Realizacja tej inicjatywy była możliwa dzięki wsparciu finansowemu Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Kijowie, udzielonemu w ramach środków Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą. Dzięki temu projektowi dzieci otrzymały możliwość bezpłatnej nauki języka polskiego na wysokim poziomie, co otwiera przed nimi nowe perspektywy edukacyjne i zawodowe. Zebranych serdecznie powitała prezes Przestrzeni

Nowe horyzonty dla najmłodszych

W Kijowie otwarto nowoczesną przestrzeń edukacyjną i zainaugurowano bezpłatny kurs języka polskiego

Edukacyjnej „Language Bridge”, Helena Tryhub, podkreślając znaczenie tworzenia nowoczesnych miejsc sprzyjających rozwojowi dzieci i młodzieży oraz budowaniu mostów między kulturami.

Wśród honorowych gości znaleźli się: Anna Babiak-Owad – konsul Wydziału Konsularnego i Polonii Ambasady RP w Kijowie, Lesia Jermak – prezes Związku Polaków Ukrainy. Ich obecność podkreśliła rangę wydarzenia oraz potwierdziła znaczenie wspólnych działań na rzecz edukacji i wspierania młodego pokolenia.

Pierwsze zajęcia pełne radości

Pierwszy dzień kursu był dla najmłodszych uczestników i ich rodziców prawdziwym świętem. Organizatorzy przygotowali bogaty program, który pozwolił dzieciom szybko odnaleźć się w nowym otoczeniu.

Podczas zajęć uczestnicy poznawali się i integrowali z rówieśnikami, a pierwszych polskich słów uczyli się poprzez zabawy i gry edukacyjne. Taka



forma nauki pomogła przełamać barierę językową już od pierwszych chwil i sprawiła, że nauka stała się dla dzieci prawdziwą przyjemnością.

Na zakończenie uroczystości na wszystkich uczestników czekał słodki poczęstunek. Wspólne krojenie okazałego tortu było symbolicznym zwieńczeniem tego wyjątkowego dnia i stworzyło ciepłą, rodzinną atmosferę.

Z myślą o przyszłości

Zespół Przestrzeni Edukacyjnej „Language Bridge” serdecznie podziękował wszystkim, którzy byli częścią tego wyjątkowego wydarzenia – partnerom, rodzicom oraz najmłodszym uczestnikom projektu.

Przed dziećmi lato pełne inspirujących lekcji, nowych znajomości i ciekawych odkryć. Każde kolejne spotkanie będzie okazją do rozwijania umiejętności językowych, zdobywania wiedzy oraz budowania pewności siebie.

Nowa przestrzeń edukacyjna to nie tylko miejsce nauki, lecz także przestrzeń, w której rodzą się marzenia, rozwijają talenty i powstają przyjaźnie. Pozostaje życzyć całemu zespołowi „Language Bridge” wielu sukcesów, niegasnącej energii oraz powodzenia w realizacji kolejnych projektów edukacyjnych.

Oprac. **Andżelika Plaksina**
(Zdjęcia: **LB**)



Narodowe Czytanie 2026

Akcja Narodowego Czytania została zainicjowana w 2012 roku wspólną lekturą „Pana Tadeusza” Adama Mickiewicza. Narodowe Czytanie 2026 odbędzie się w sobotę 5 września. W tym roku Polacy na całym świecie połączą się we wspólnej lekturze jednego z najważniejszych dzieł rodzimej literatury – „Dziadów” Adama Mickiewicza.

Z okazji Narodowego Czytania „Dziadów” Para Prezydencka wystosowała okolicznościowy list: „Dziady” to fundament polskiej kultury i swoista „lektura lektur”. To narodowe misterium, w którym przeszłość wiąże się z przyszłością, a tradycyjne obrzędy tworzą przestrzeń dla naszych narodowych debat. To właśnie w „Dziadach” łączność z dawnymi dziejami wpisana jest w historię Polski i przypomina o wartościach kształtujących naród – napisała w liście Para Prezydencka, zachęcając do wspólnego czytania „Dziadów” w szkołach, bibliotekach, instytucjach kultury i parafiach, na placach, skwerach, przy ulicach i pomnikach Adama Mickiewicza – wszędzie tam, gdzie żywa jest pamięć o poecie i jego arcydziele.

Adam Mickiewicz napisał „Dziady” – w tym ich kluczowe ogniwa, czyli część II i III – w różnych okresach życia i miejscach pobytu. Część II powstała w Kownie i ukazała się drukiem w 1823 roku w Wilnie, natomiast część III została stworzona w Dreźnie i wydana w 1832 roku w Paryżu. Połączone wspólnym zamysłem, dzieła te tworzą monumentalną całość, która stanowi jedno z najważniejszych



osiągnięć polskiego i europejskiego romantyzmu.

W części II autor przedstawił obraz dawnych wierzeń i ludowej moralności, punktem wyjścia czyniąc obrzęd wywoływania duchów zmarłych pod prze-

wodnictwem Guślarza. Wątek ten znajduje swoją dramatyczną kontynuację w części III, w której Mickiewicz ukazał martyrologię polskiej młodzieży, opierając akcję na autentycznym śledztwie i procesie filomatów.

Główny temat obu tych części odnosi się do uniwersalnych prawd o ludzkiej egzystencji – od prostych, bezkompromisowych prawd moralnych ludu, po mesjanistyczną analizę cierpienia narodu pod carskimi represjami.

W strukturze całego dzieła płynnie przeplatają się motywy realistyczne, historyczne oraz fantastyczno-metafizyczne. Mroczna, mistyczna sceneria – od cmentarnej kaplicy po więzienną celę – podkreśla symboliczny wymiar dramatu, w którym kwestia indywidualnej odpowiedzialności za czyny nierozdzielnie łączy się z zagadnieniem narodowowyzwoleńczym.

Imię Ludwika Góreckiego jest dziś rzadko wspominane, choć w drugiej połowie XIX wieku było dobrze znane w kręgach naukowych Kijowa. Polski szlachcic z Wołynia, lekarz, badacz i wykładowca, pozostawił znaczący ślad w rozwoju ukraińskiej medycyny, a zwłaszcza dermatologii. Jego praca łączyła naukę precyzję z humanitaryzmem, co było ważną cechą dla lekarza tamtych czasów.

Ludwik Górecki urodził się 3 (15) sierpnia 1825 roku w powiecie rówieńskim guberni wołyńskiej, w rodzinie polskiego szlachcica Kazimierza Góreckiego. Wykształcenie początkowe zdobył w gimnazjum w Równem, a wyższe na Wydziale Medycznym Uniwersytetu Świętego Włodzimierza w Kijowie, który ukończył z wyróżnieniem w 1848 roku. Jego zdolności zostały natychmiast dostrzeżone i młody absolwent został zatrudniony jako ordynator w uniwersyteckiej klinice terapeutycznej.

W 1855 roku Górecki obornął w języku łacińskim pracę doktorską – «De sputis in pneumonia acuta primaria» («O płwocinie w pierwotnym ostrym zapaleniu płuc»). Świadczyła ona nie tylko o jego gruntownej wiedzy, ale i o analitycznym podejściu do diagnostyki, co wyróżniało go wśród współczesnych.

Warto zauważyć, że do 1863 roku na Uniwersytecie Kijowskim pracowała znacząca grupa wykładowców polskiego pochodzenia, a wśród studentów wydziałów medycznego i fizyczno-matematycznego Polacy stanowili większość. Jednak po stłumieniu Powstania Styczniowego (1863–1864) wła-

„Pamięć, która łączy”: polscy lekarze Kijowa i wspólne medyczne dziedzictwo Ukrainy i Polski

Ludwik Górecki: polski lekarz, który zapoczątkował ukraińską dermatologię

Lekarz polskiego pochodzenia, dermatolog, terapeuta i naukowiec. Jeden z pierwszych, który postrzegał medycynę nie tylko jako naukę, ale jako służbę człowiekowi. Założyciel pierwszej specjalistycznej kliniki dermatologicznej w Ukrainie i szkoły dermatologów, pionier systematycznego leczenia chorób skóry. Jego działalność połączyła europejski poziom wiedzy ze szczerym pragnieniem uczynienia pomocy medycznej bardziej dostępną i skuteczną.



Dom doktora Ludwika Góreckiego, założyciela Kijowskiej Kliniki Dermatologicznej, przy bulwarze Tarasa Szewczenki 4B.

dze carskie rozpoczęły «ostateczną» walkę z polskimi wpływami: Uniwersytet Kijowski został przekształcony w uczelnię wyłącznie rosyjską, a liczba Polaków w kadrze gwałtownie zmalała. Ludwik Górecki, rodem z Równego, był jednym z nielicznych polskich wykładowców, których pozostawiono na stanowisku docenta, gdzie aktywnie pracował aż do 1880 roku.

Górecki łączył pracę akademicką z praktyką. Przez długi czas pracował nie tylko na uniwersytecie, ale i jako lekarz

w szkole hrabiny E. Lewaszowej (1855–1875), gdzie dbał o zdrowie dzieci i personelu. Dążąc do rozwoju, w latach 1861–1863 odbywał staż w Paryżu i Wiedniu, gdzie studiował metody leczenia chorób skóry i wenerycznych. To tam ukształtowało się jego przekonanie: dermatologia powinna stać się samodzielną dyscypliną kliniczną. Po powrocie do Kijowa zaczął wcielać te idee w życie.

Od 1864 do 1880 roku Ludwik Górecki kierował kliniką dermatologiczną Uniwersytetu Świętego Włodzimierza – pierwszą tego typu placówką w Ukrainie i jedną z pierwszych w Imperium Rosyjskim. W 1864 roku rozpoczął wykładanie kursu chorób «skórnych» dla studentów wydziału medycznego. Od 1873 roku powierzono mu wykładanie nie tylko chorób skóry, ale i syfilisu. Pod koniec lat 60. XIX wieku założyciel rosyjskiej (Petersburskiej) szkoły naukowej dermatologii, profesor O.G. Polotebnow, napisał, że spośród wydziałów medycznych uniwersytetów w Rosji tylko na Uniwersytecie Kijowskim prowadzone jest systematyczne nauczanie chorób skóry.

Górecki stał się również autorem pierwszego raportu o pracy kliniki (1864–1865), w którym usystematyzował obserwacje pacjentów, opisał przebieg chorób, metody leczenia, a nawet statystyki zgłoszeń.

Był to dokument, który położył podwaliny pod sprawozdawczość medyczną w krajowej dermatologii, ustanawiając

standardy dla kolejnych raportów i dostarczając pierwszych danych statystycznych na temat rozpowszechnienia chorób skóry i wenerycznych leczonych w Kijowie.

Równolegle pracował jako młodszy ordynator w Kijowskim Szpitalu Wojskowym, a od 1866 roku – jako etatowy docent Katedry Patologii Specjalnej i Terapii. Choć Górecki najczęściej wspominany jest jako dermatolog, pozostawał wykwalfikowanym terapeutą, potrafiącym widzieć pacjenta nie tylko przez pryzmat jednej specjalności.

Od 1868 roku skupił się wyłącznie na wykładaniu kursu chorób skóry i syfilisu, które wówczas były szeroko rozpowszechnione. A od 1877 roku przez kilka lat prowadził jeszcze specjalny kurs «Choroby zakaźne przy dużym skupieniu wojsk». W kontekście epoki imperialnej, kiedy wojny i mobilizacje często powodowały epidemie, miało to kluczowe znaczenie. Warto zauważyć, że «zakaża» w ówczesnym języku oznaczała epidemię lub masowe rozprzestrzenianie się chorób zakaźnych (takich jak cholera, tyfus czy czerwotka).

Wykłady Góreckiego wyróżniały się nie tylko dokładnością, ale także przyjaznym tonem. Potrafił wyjaśniać skomplikowane rzeczy w prosty sposób, bez zbędnej naukowej arogancji. Koledzy wspominali: «U Góreckiego każdy student czuł się uczniem, a nie słuchaczem». To właśnie on wychował plejadę młodych lekarzy, którzy później stali się znanymi dermatologami i terapeutami, kontynuując jego dzieło w Kijowie, Odessie, Charkowie.

Znaczący był również jego wkład w profilaktykę – przeprowadzenie pierwszej w Kijowie akcji szczepień przeciwko ospie w 1871 roku. To właśnie on zorganizował pierwsze szczepienia, faktycznie rozpoczynając historię medycyny prewencyjnej w mieście.

Poza uniwersytetem aktywnie angażował się w działalność społeczną – był członkiem i wiceprzewodniczącym



Portret Ludwika Góreckiego

Kijowskiego Towarzystwa Lekarzy, członkiem Kijowskiego Towarzystwa Przyrodników, a także jednym z założycieli Kijowskiego Towarzystwa Badaczy Przyrody. Jego autorytet w środowisku medycznym był niekwestionowany.

Ludwik Górecki mieszkał we własnym domu przy Bulwarze Bibikowskim, 4 (obecnie Bulwar Tarasa Szewczenki). Życie rodzinne z żoną Amalią Ignacówną Berezowską i trójką dzieci – Zofią, Ludwikiem i Aleksandrem było spokojne i harmonijne.

Po trzydziestu latach pracy przeszedł na emeryturę w randze rzeczywistego radcy stanu z pensją 600 rubli rocznie.

Portret Ludwika Góreckiego, wykonany na zamówienie jego następcy – profesora-syfilidologa Michaiła Stukowenki, przez długi czas ozdobił gabinet kliniki dermatologicznej. Jako pamiątka po człowieku, który przekształcił medycynę z rzemiosła w zawód, a praktykę – w powołanie.

Zmarł 23 kwietnia (5 maja) 1885 roku z powodu paraliżu, pochowany na rzymskokatolickiej części cmentarza Bajkowa. W następnym roku wdowa wzniosła nad jego grobem rodzinne mauzoleum według projektu architekta Romualda Tustanowskiego.

Ludwik Kazimierz Górecki – lekarz polskiego pochodzenia, który pozostawił swój ślad w Kijowie, w nauce i w sercach uczniów. Jego życie to historia o intelekcie, który nie utracił człowieczeństwa, i o lekarzu, który zbliżył medycynę do człowieka.

Ala JELSKA

Materiał powstał przy wsparciu Polpharma w ramach projektu «Pamięć, która łączy: lekarze polskiego pochodzenia w historii Kijowa», który odkrywa imiona i mało znane strony wspólnego dziedzictwa medycznego Ukrainy i Polski. Polpharma – największy producent leków w Polsce z ponad 90-letnią historią. Firma działa w Ukrainie od ponad 20 lat, posiadając portfolio ponad 600 leków na receptę i bez recepty – w tym do leczenia chorób kardiologicznych, neurologicznych i okulistycznych.



„Górka Góreckiego” (do odbudowy) na cmentarzu Bajkowa w Kijowie to potoczne określenie kwatery na zabytkowej, rzymskokatolickiej części nekropolii, gdzie znajduje się grób i ruiny kaplicy wybitnego polskiego lekarza, prof. Ludwika Góreckiego (1825–1885)

WROCŁAWSKIE KRASNALE – historia powstania symbolu miasta

Symbol niezłomnego ducha

Ciąg dalszy ze str. 1

Dzięki temu uczestnicy Pomarańczowej Alternatywy nie mogli być aresztowani przez milicję jako opozycja wobec partii, ponieważ zamieniali protest w karnawał, nie dając władzy możliwości stłumienia nastrojów społecznych. Warto dodać, że ruch z czasem rozwinął swoją działalność również w Łodzi i Warszawie.



Krasnal Pomarańczowej Alternatywy autorstwa Waldemara „Majora” Fydrycha

„No dobrze, ale co mają z tym wspólnego krasnale?” – zapytanie. I będziecie mieć pełne prawo zadawać to pytanie.

W latach 80. na ulicach polskich miast toczyła się walka ideologiczna – na murach budynków pojawiały się liczne



Rysunek krasnala we Wrocławiu

antyreżimowe napisy, takie jak choćby: „Uwolnić Isaurę i więźniów politycznych”. Ponieważ niemal natychmiast były zamalowywane, ściany pokryły się mozaiką abstrakcyjnych plam.

Wtedy zaczęło się stosować motyw leprechauna (postać z mitologii irlandzkiej, odpowiednik krasnala), który stał się symbolem Pomarańczowej Alternatywy. Już znany nam «Major» Fydrych postanowił przerwać to błędne koło pisania i zamalowywania – odpowiedział na działania władzy abstrakcyjnym mitologicznym symbolem. Na zamazanych napisach zaczął malować krasnale. Swoją działalność nazwał „malarstwem

”

W latach 80. na ulicach polskich miast toczyła się walka ideologiczna – na murach budynków pojawiały się liczne antyreżimowe napisy, takie jak choćby: „Uwolnić Isaurę i więźniów politycznych”. Ponieważ niemal natychmiast były zamalowywane, ściany pokryły się mozaiką abstrakcyjnych plam.

dialektycznym”. Jak sam mówił: „teza – napis, antyteza – plama, synteza – krasnale”.

Przygotowując się do akcji, Fydrych i jego partnerka uszyli około 200 czerwonych czapek, które później rozdawali przechodniom. Oprócz tego przygotowali naturalnej wielkości sylwetkę krasnala namalowaną na planszy z otworem na twarz, dzięki czemu chętni mogli robić sobie z nim zdjęcia.

Przed akcją uczestnicy Pomarańczowej Alternatywy rozdawali w akademikach surrealistyczne ulotki, w których przekonywali, że krasnoludki odegrały niezwykle ważną rolę w historii świata, a socjalizm wysoko ceni ideę krasnala. W rozpowszechnianych zaproszeniach z finezją zaznaczano również, że w Polsce krasnale nie należą do rzadkości – można je zobaczyć także dziś o godzinie piętnastej na ulicy Świdnickiej we Wrocławiu, najlepiej w czerwonej czapce.

Pierwsza akcja odbyła się we Wrocławiu 1 czerwca 1987 roku, w Dniu Dziecka.

„Major” wspominał: „Milicjanci zaczynają uczestniczyć w akcjach jako aktorzy. Ludzie przybywają masowo na happeningi, kierując się nierzadko chęcią doznania czegoś świeżego, niepowtarzalnego. Ich reakcje są różnorodne: jedni się tylko przyglądają, inni decydują się wziąć aktywny udział, dołączając do tańców i śpiewów”.

O wyznaczonej godzinie zebrało się wielu ludzi. Całe wydarzenie przebiegało w atmosferze radości i zabawy – dziesiątki „krasnali” w czerwonych czapkach bawiło się na miejskim placu. Ciekawie jest to, że protestujące krasnale świadomie

liczyły na interwencję milicji.

Fydrych wspominał: „Przypuszczałem, że milicja będzie biegać i zdejmować ludziom z głów czapki. Milicja mnie zaskoczyła. Zaczęła aresztować krasnoludki”.

Na wzywanie do aresztowania demonstrantów odpowiedzieli jednak nie tylko milicjanci, lecz także same „krasnale”. Ludzie wcześniej masowo zapisali się do Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej (ORMO – odpowiednik ochotniczych drużyn ludowych funkcjonujących w ZSRR). Po usłyszeniu rozkazu, ludzie natychmiast założyli opaski ORMO i zaczęli łapać



Pomnik Pomarańczowej Alternatywy – Papa Krasnal

siebie nawzajem. Gdy wszystkie samochody zostały błyskawicznie zapelnione, obok nich stali kolejni „aresztowani krasnale”.

Demonstranci zaczęli oburzać się brakiem miejsc dla zatrzymanych. Domagali się zwiększenia liczby miejsc, jednocześnie mocno trzymając się nawzajem. Absurd tej sceny doprowadzał funkcjonariuszy do wściekłości.

To właśnie absurd przesą-



Plakat „Pomarańczowej Alternatywy” zapowiadający happening ku czci „Dnia Wojska” z 12.10.1987

dził o sukcesie całej akcji – jak tego oczekiwali jej uczestnicy.

„Chleba i igrzysk” (panem et circenses) – powiedziałby dziś Juwenalis, gdyby takie widowisko zostało zorganizowane przez partię, a nie przez zwykłych obywateli.

Jak mówił Fydrych, sam nie uświadamiając, nadawał słowom rzymskiego pisarza nowe znaczenie, że nie możemy poważnie traktować oficera policji, który podczas przesłuchania pyta: „Dlaczego brał pan udział w nielegalnym zgromadzeniu krasnali?”. Znaczenie miał również fakt, że akcja była całkowicie pokojowa – nie padło podczas niej ani jedno polityczne hasło!

Wydarzenie odbiło się szerokim echem i stało się jednym z pierwszych wielkich sukcesów Pomarańczowej Alternatywy. Dokładnie rok później, 1 czerwca 1988 roku, ruch zorganizował kolejną podobną akcję na ulicy Świdnickiej pod nazwą „Rewolucja Krasnoludków”. Tym razem w wydarzeniu wzięło udział około 10 tysięcy osób.

W 2001 roku na ulicy Świdnickiej – dokładnie tam, gdzie odbyły się obie demonstracje – odsłonięto pomnik Pomarańczowej Alternatywy w postaci brązowego krasnala. Z czasem krasnale stały się jednym z najbardziej rozpoznawalnych symboli Wrocławia.

Tak stopniowo ludzie, pamiętając historię, a niektórzy również wspominając własną młodość, zaczęli fundować kolejne figurki krasnali rozsiane po całym mieście. Później swoje małe krasnale zaczęły mieć restauracje, jubilerzy i wszelkiego rodzaju sklepy.

Dziś krasnale są wizytówką Wrocławia. Turyści kupują specjalne mapy i wyruszają na poszukiwanie tych mitycznych istot, które czasem potrafią



ukryć się w najbardziej nieoczekiwanych miejscach. Warto jednak pamiętać, że za tą zabawą kryje się historia ludzi, którzy mimo czterdziestu lat komunistycznego reżimu znaleźli w sobie siłę i odwagę, by zaprotestować. Bunt czy protest nie zawsze muszą być agresywne. Czasem warto stworzyć wido-



wisko, które zasieje wątpliwości w głowach wielu ludzi i otworzy drogę do odzyskania niepodległości.

Kartę można kupić na Rynku niedaleko Ratuszy w Centrum Informacji Turystycznej czy w Krasnal Info i postawić pieczęć.

Oleksandra BRANITSKA
(Studentka Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach)

RYSOWNICY POLSCY



■ Każde małżeństwo przypomina trzy zakony: na początku franciszkanów, radosnych, zapatrzonych w przyrodę; z czasem – mocnych w słowach i argumentowaniu dominikanów; po latach już tylko kamedułów, przestrzegających reguły milczenia.

(ks. Jan TWARDOWSKI)

■ Mogło być gorzej. Twój wróg mógł być twoim przyjacielem.

(Stanisław Jerzy LEC)

PORADY BABCI EDYTY

- ✓ Żeby ułatwić czystkę ugotowanych jajek, podczas gotowania dodajcie do wody trochę soli.
- ✓ Przy gotowaniu w otwartym (bez pokrywki) rondlu tracimy ok. 20 procent witamin, a w przykrytym nie więcej 5 procent.
- ✓ Żeby kotlety, ryba, mięso czy placki nie przystawały do patelni, należy wcześniej nagrzaną patelnię natrzeć surowym jajecznym białkiem.
- ✓ Tarka znów stanie się ostrą, jeśli przetrzeć ją papierem ściernym.

Warto zwiedzić!

Kopalnia Srebra

Kompleks pogórniczych zabytków w Tarnowskich Górach został wpisany na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO. Jest to piętnasty polski obiekt na liście i pierwszy ze Śląska.

Przez kilka stuleci na obszarze Tarnowskich Gór i okolic funkcjonowało kilka tysięcy kopalń rud srebra, ołowiu i cynku; powstało tam ok. 20 tys. szybów i ponad 150 km podziemnych wyrobisk. 600-metrowy (najdłuższy w Polsce) fragment sztolni służącej kiedyś do odwadniania kopalni diamentów przepływa pod ziemią – łodziami.



- Franek, drzwi zamknięte?
- Zamknąłem.
- Na klucz?
- Na klucz.
- Dwa razy obróciłeś?
- Dwa razy.
- Chłopaki, Frankowi więcej już nie polewajcie, przecież my pijemy w namiocie!

- W instytucie udało nam się nauczyć psy alfabetu Morse'a - ogłasza naukowiec na konferencji i z dumą prezentuje dorodnego owczarka. [pies kilka razy naciska łapą przycisk].

- Co on powiedział? - pyta dziennikarz.

- „Hau”.

Jak jest różnica między mężczyzną i kobietą?

Kobieta wymaga wszystkiego od jednego mężczyzny, a mężczyzna wymaga jednego od wszystkich kobiet.

W czasie transmisji meczu piłkarskiego jeden z piłkarzy przychodzi do sprawozdawcy radiowego i mówi:

- Panie redaktorze, mam prośbę. Czy mógłby pan wolniej mówić? My nie nadążamy z grą!

Blondynka spóźnia się do pracy.

Zdenerwowany szef dzwoni do niej i mówi:

- Gdzie Ty jesteś?
- Jadę do pracy, korek jest
- A jak długi?
- Nie wiem, bo jadę pierwsza.

U wspólnych znajomych Kowalski poznał miłą panią.

- Ileś pan się uśmiecha, mam ochotę zaprosić pana do siebie.
- Pani mi pochlebia.
- Och, pan mnie źle zrozumiał.
- Ja jestem dentystką.

Czy wiesz, że?

- ✓ Zastanawialiście się kiedyś, co dokładnie oznacza skrót od polskiej waluty – PLN? Rozszyfrować go należy jako Polski Nowy.
- ✓ Symbol złota Au - pochodzi od łacińskiego słowa aurora - jutrzienka, zorza polarna.
- ✓ Najpopularniejszym pieniądzem w Polsce średnich wieków był grosz praski, nazwany, także groszem czeskim, a także groszem szerokim. Bito go w ogromnych ilościach. Wszystko za sprawą bogatych złóż srebra w Kutnej Horze. Srebrna moneta została wprowadzona przez Wacława II w 1300 roku. Przez 247 lat, czyli przez cały okres jej bicia nigdy nie zmienił się jej typ.
- ✓ Dziś grosz w Polsce jest wart więcej, niż mogłoby się wydawać – jego wyprodukowanie kosztuje od 5 do 8 groszy.

Ciekawostki o lecie

- Słowo „lato” pochodzi od prasłowiańskiego *lěto, które można przetłumaczyć, jako „najcieplejsza pora roku”. Co ciekawe, z tego określenia wywodzi się także pojęcie „roku”. Pierwotnie liczono go od jednego do drugiego lata.
- Letni upał powoduje, że żelazo, z którego skonstruowana jest słynna Wieża Eiffla znajdująca się w stolicy Francji, rozszerza się, dzięki czemu atrakcja jest wyższa o około 10 centymetrów.
- Wiele ze starożytnych cywilizacji świętowało letnie przesilenie. Na przykład starożytni Grecy celebrowali w tym czasie boga rolnictwa Kronosa, starożytni Rzymianie oddawali hołd Hestii – bogini paleniska, a starożytni Chińczycy honorowali w tym czasie kobiety i siłę znaną jako yin.
- W czasie najkrótszej nocy w roku (z 21 na 22 czerwca) obchodzone jest święto związane z przesileniem letnim. W krajach anglosaskich pod nazwą Midsummer, w germańskich Mittsommerfest. W krajach słowiańskich zaś święto to jest nazywane Nocą Kupali.

Lato nad Bałtykiem

PAŁAC MORSKI

Ośrodek wypoczynkowy Pałac Morski neoklasycystyczny obiekt z II połowy XIX wieku położony jest w nadmorskiej miejscowości Gąski, pomiędzy Mielnem a Ustroniem Morskim, 17 km od Koszalina. Wokół obiektu rozciąga się przepiękny 7 hektarowy zielony park. Niedaleko stąd w Dobrzycy można zwiedzić ogrody tematyczne Hortulus - jedno z największych w Polsce centrów ogrodniczych z kompozycjami roślinnymi z całego świata. Atrakcją turystyczną jest też sama plaża - czysta, zadbana i szeroka.



Zespół redakcyjny:

Andżelika Płaksina – redaktor naczelny,
Róża Raczyńska – z-ca red. nac.,
Eugeniusz Gołybard – redaktor,
Stanisław Szewczenko – redaktor,
Leszek Wątróbski – korespondent,
Lesia Jermak – korespondent,
Władysław Nehrebecki – korespondent,
Anatol Zborowski – korespondent,
Karolina Milena Jermak – korespondent,
Mikołaj Wrona – menedżer.

Numer przygotowało Kolegium Redakcyjne reprezentujące organizacje Polaków Ukrainy.

DZIENNIK
KIJOWSKI



«Дзєннїк Кїївський»
Рєєстр. свїд. KB 23769-13609ПП
вїд 14.02.2019 р.

ЗАСНОВНИКИ:

Спїлка полякїв України
Рєдакцїя газети «Дзєннїк Кїївський»



Projekt „Polska Platforma Mediowa na Ukrainie 2026”
realizowany przez Fundację Wolność i Demokracja

Publikacja wyraża jedynie poglądy autorów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Senatu



Utwór jest dostępny na licencji Creative Commons liczenie autorstwa 4.0 Międzynarodowa. Pewne prawa zastrzeżone na rzecz Redakcji Gazety „Dziennik Kijowski”. Utwór powstał w ramach wspierania przez Senat Rzeczypospolitej Polskiej z okazji 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. Zastrzeżenie: Nie wolno wykorzystywać utworu, pod warunkiem zachowania ww. informacji, w tym informacji o stosowanej licencji, o pokrojach i prawach.

Publikacja wyraża jedynie poglądy autora(i) i nie może być utożsamiana z oficjalną pozycją Kancelarii Senatu

Газета виходить 2 рази на місяць. Індекс передплати 30678.

Передплатити можна протягом року в усіх відділеннях зв'язку України.
Передплатна вартість 8,48 грн. на місяць. Роздрібна ціна у продажу – договірна.

Газета надрукована у ТОВ Фірма «Антологія».

Зам. № 13-01-26

Адреса редакції: вул. М. Стельмаха, 10а, офіс 512, Київ, 03040

e-mail: okodk@ukr.net www.dk.com.ua